Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 1 *WYCHODZI CO MIESIĄC* **Rok VII**

Warszawa **Styczeń** **Rok 1934**

Nr. 1 — WARSZAWA, STYCZEŃ 1934 — Rok VII

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

SIÓDMY ROK

Kilkutysięczny nasz zespół, rozrzucony po całym obszarze Państwa, łączą nici wspólnej idei i wspólnych dążeń. Lecz żeby ta łączność była umocniona, żeby znalazła swój realny wyraz, potrzebny jest w stosunkach wzajemnych kontakt jednostek, grup, oraz kontrakt zarządu z masami i odwrotnie. Pomost taki ułatwiałby zgrupowanie wszystkich w jedną spoistą całość. Jedno z ważniejszych i głównych takich zadań ma bezsprzecznie organ prasy zawodowej, który jest łącznikiem wewnętrznym, a jednocześnie wykładnikiem celów i dążeń ogółu na zewnątrz.

Jak to zadanie spełniamy, osądźcie sami. Chętnie poddajemy się zawsze krytyce, lecz musimy zaznaczyć i podkreślić, że krytyka sama w sobie, jako taka, nie jest źródłem twórczem. Obok rzeczowej krytyki, liczącej się z warunkami realnemi, potrzebny jest czynny udział w pracy zbiorowej i poparcie tej pracy.

Jeżeli nawet istnieją jakie niedociągnięcia, musimy unikać zniechęcenia; musimy go unikać również przy niepowodzeniach w które tak obfite jest życie ludzkie. Dziś może więcej niż kiedykolwiek musimy zdać sobie sprawę, że jeżeli zbiorowym wysiłkiem, siłą argumentacji słowa żywego i pisanego nie osiągamy częściowo lub całkowicie pożądanych celów, to przez bierność nie polepszymy również położenia, a tylko możemy pogorszyć je, sprowadzając nasze sprawy do stanu beznadziejnego. Nikt z żywych nie kładzie się spać do trumny.

Żyjemy na przełomie, tworzą się nowe prądy, przebudowywa się i gruntuje nowy porządek, przyobleka się w nowe formy życie społeczne i my w tym procesie, w tych zmaganiach się o lepsze jutro, gdyż ku temu kieruje się cały wysiłek, nie możemy żyć w bierności. Całe społeczeństwo ponosi ofiary, ponosimy je i my, lecz musimy mieć wiarę, że przetrwamy trudne czasy i doświadczenia, jako zdarzenia przemijające. Podstawy życia państwowego i gospodarczego skrystalizują się, skrzepną i siłą rzeczy musi nastąpić poprawa. Oczywiście, że dobroczynnych skutków poprawy doświadczą w pierwszym rzędzie ci, którzy własną pracą i własnym wysiłkiem na to sobie zasłużą.

A więc: „Niech żywi nie tracą nadziei!"

Z tem hasłem, z tem przeświadczeniem głębokiem w owocność pracy zbiorowej dla wspólnego dobra przetrwaliśmy na posterunku służby społeczno-organizacyjnej, jako placówka prasowa, w trudnych warunkach lat sześć i z tą samą wiarą wstępujemy w siódmy rok wydawnictwa.

AKCJA CENTRALNEJ RADY PRACOWNICZEJ

Nowa ustawa uposażeniowa, mimo akcji obronnej świata pracowniczego, zespolonego w Centralnej Radzie Pracowniczej, weszła w życie z dn. 1 lutego r. b. Położenie pracowników państwowych jest nad wyraz ciężkie, gdyż w większej części znaleźli się w sytuacji materjalnie gorszej z powodu zmniejszenia poborów do 7% i tylko mniejsza część wyszła z przeszeregowania bez uszczuplenia swego dotychczasowego stanu posiadania, lub uszczuplenia nieistotnego.

Aczkolwiek akcja prowadzona przez C. R. P. należy już do przeszłości, tem niemniej zdajemy sobie sprawę z zainteresowania o przebiegu tej akcji, wobec czego z obowiązku sprawozdawczego przytaczamy tu te elaboraty, które w argumentacji swej uzasadniały stanowisko związków, wchodzących w skład C. R. P. W trakcie prac nad zaszeregowaniem, kiedy było już wiadomo o ujemnych skutkach, wynikających ze sposobu zaszeregowania, złożony był memorjał do Pana Prezesa Rady Ministrów, który przytaczamy w pełnym tekście:

Warszawa, dnia 10 stycznia 1934 r.

DO
PANA PREZESA RADY MINISTRÓW
w miejscu.

Wobec uchwalenia przez Radę Ministrów rozporządzeń o zaszeregowaniu funkcjonarjuszów państwowych, Centralna Rada Pracownicza, będąca wynikiem porozumienia Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, Unji Pracowników Umysłowych — uważa za swój obowiązek przypomnieć fakty, które poprzedziły cytowane uchwały, a mianowicie:

Wedle zapewnień, danych przedstawicielom organizacyj urzędniczych przez Panów Ministrów Skarbu od p. ministra Jana Piłsudskiego począwszy, reforma systemu uposażeń mogłaby nastąpić jedynie w tym wypadku, gdyby stan Skarbu Pań-

127

stwa pozwalał na polepszenie płac pracowników państwowych. Pan Minister Skarbu oświadczył delegacji urzędników w dniu 2.9.1933 r., że żadne obniżki uposażeń nie są przewidywane. W chwili subskrybowania Pożyczki Narodowej rząd oświadczył, że ma na celu zrównoważenie tą drogą budżetu Państwa, a co uchyli możliwość stosowania „innych drastycznych środków". Równowaga ta została osiągnięta, dzięki ogromnemu wysiłkowi społeczeństwa, w którem udział pracowników państwowych jest niewątpliwie znany Panu Prezesowi Rady Ministrów. Dnia 18.10.1933 r. p. wiceminister Skarbu oświadczył delegacji Centralnej Rady Pracowniczej, że nowa ustawa uposażeniowa jedynie ma na celu zniesienie dotychczasowego, skomplikowanego systemu uposażeń, nie spowoduje ona natomiast obniżki uposażeń.

Centralna Rada Pracownicza w memorjale z dnia 19.10.1933 roku podniosła z naciskiem, że chwila dla podobnej reformy jest wysoce nieodpowiednia i zkolei dnia 15.11.1933 r. przedstawia swój własny projekt zaszeregowania i stwierdziła, że wszelkie inne próby dadzą w rezultacie nową obniżkę uposażeń. Wbrew cyt. oświadczeniom i wbrew stanowisku Centralnej Rady Pracowniczej rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza w praktyce obniżkę płac o 7% dla ogromnej części najskromniej uposażonych funkcjonarjuszów państwowych, podwyższając natomiast znacznie uposażenia wyższych stopni. Jednocześnie obniżona zostanie podstawa wymiaru przyszłych emerytur przynajmniej o 25% przeciętnie.

Centralna Rada Pracownicza stwierdza w związku z powyższem, że nowa obniżka jest tem dotkliwszym ciosem, że nie posiada uzasadnienia budżetowego, jest zupełną niespodzianką na tle poprzednich miarodajnych oświadczeń, a wreszcie chybia celu, jakim miało być uproszczenie systemu uposażeń, wprowadzając zasadę indywidualnych uposażeń niższych stopni. W tem złamana została zasada solidarnego przetrwania ciężkich warunków, co gorsze, uczynione to zostało po kilkakrotnem wypróbowaniu poczucia obywatelskiego szerokich rzesz pracowników państwowych.

Nie znajdując ani w sumieniu swojem, jako obywateli Państwa, ani w warunkach objektywnych uzasadnienia dla nowej obniżki płac, Centralna Rada Pracownicza prosi Pana Prezesa Rady Ministrów o spowodowanie na właściwej drodze prawnej uchylenia nowej ustawy uposażeniowej.

Prezydjum Centralnej Rady Pracowniczej.

K O N G R E S.

Centralna Rada Pracownicza, będąc wyrazem porozumienia wszystkich organizacyj centralnych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, rozważając, jakie należy zająć stanowisko w związku z wprowadzeniem nowej ustawy uposażeniowej i zastosowaniem przepisów o zaszeregowaniu, doszła do wniosku, że najbardziej celowem posunięciem będzie zwołanie kongresu, w którym wezmą udział zarządy związków, wchodzących w skład C. R. P. Tak pomyślany kongres da wyraz swemu stanowisku przy powzięciu odnośnych rezolucyj.

Kongres odbył się w Warszawie dn. 21 stycznia, przyczem z pośród zaproszonych gości przybyli przedstawiciele rządu: wiceminister skarbu p. Wacław Jędrzejewicz, szef biura personalnego Rady Ministrów p. Drymmer, dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu p. Nowak i główny inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej p. Klott.

Przy szczelnie wypełnionej sali zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prezes Centr. Rady Pracow. p. Krukowski, a następnie zostały wygłoszone referaty. Pierwszy referat wygłoszony został przez inż. Łopuszańskiego, wiceprezesa C. R. P., który przytaczamy:

ŚWIAT PRACY A PAŃSTWO.

Nie jest przypadkiem, iż Konstytucja Państwa Polskiego stwierdza, że praca jest podstawą bogactwa narodowego i zapewnia pracy tej szczególną w Państwie ochronę. Nietylko sens ekonomiczny zawiera to stwierdzenie, lecz jest ono prawdą historyczną, uzasadnioną faktami, jakie miały miejsce w ciągu całego okresu, poprzedzającego odzyskanie niepodległości.

W ciężkich czasach, kiedy społeczeństwem polskiem owładnęła zda się martwota, kiedy święciła triumfy polityka „rea-

---

MARJAN LUBICZ.

ZGRZYTY...

SZOPKA KARNAWAŁOWA.
OBRAZEK FANTASTYCZNY W 1-ej ODSŁONIE.

OSOBY:
1. Temida.
2. Anioł.
3. Sędziowie.
4. Prokurator.
5. Urzędniczki i urzędnicy sądowi.
6. Chór maszynistek.
7. Woźny.

Scena przedstawia dużą salę, w końcu której, na środku, stoi tron. Na tronie siedzi Temida z opaską na oczach, dzierżąc w jednej ręce wagę, a w drugiej miecz.

Gdy kurtyna się podnosi, do tronu zbliża się, poprzedzany przez anioła, liczny orszak osób, biorących udział w szopce.

Osoby orszaku, zależnie od stanu, przystrojone są: sędziowie w togi i birety, urzędnicy w podarte i wyszarzałe garnitury, urzędniczki w czarne, długie fartuchy, wszyscy zaś mają na piersiach wyszyte wyobrażenie Temidy.

Orszak zatrzymuje się przed tronem.

ANIOŁ:

Poprzez lasy, rzeki, góry,
z różnych stron naszego kraju,
w święte gmachu Twego mury
przybywają, jak do raju
przed oblicze Twoje, Pani,
wszyscy Twoi służebnicy
i, składając hołd Ci w dani,
ból ślą: sędzie, urzędnicy!...

WSZYSCY:

Przed Twe oblicze zanosim swe żale,
Nie daj nam zginąć w tylu bied nawale!

(Anioł znika).

DELEGAT SĘDZIÓW:

Są podwyżki na gór szczycie
I dodatki są,
Mnie sędziemu ciężkie życie,
Wciąż nam pensje tną!
Nie mam żalu do nikogo
Karzą nas jednak zbyt srogo,
Oj, Temido, skrajną biedą
Los wciąż smaga nas!

CHÓR MASZYNISTEK:

Ach, zdejm
Ach, zdejm
Temido z buzi
Opaskę z buzi!....

DELEGAT URZĘDNIKÓW:

Usta milczą, brak nam słowa,
Ratuj mnie!
Usta milczą, nędza woła:
Pomóż mi!

lizmu", jedynie świat pracy nie znał żadnych kompromisów w swoich dążeniach do odzyskania niepodległego bytu.

Wbrew wszelkim teorjom, usilnie wypracowywanym przez reprezentantów warstw uprzywilejowanych, rzucił on na szalę dziejową całą swoją siłę moralną i wszystkie swoje możliwości materjalne, aby dążyć do celu, który zdawał się być w obliczu ówczesnej dziejowej rzeczywistości nieuzasadnionym romantyzmem — dążył do odbudowania Polski Niepodległej, która miała być wcieleniem zasad sprawiedliwości społecznej i prawdziwej wolności. Zawierucha dziejowa, w której akcja czynna polskiego świata pracy znalazła swój niemały udział, obaliła błyszczący świat pozorów i spełniła owe marzenia, które tak lekkomyślnie uznano za nierealne.

Niestety jednak nie dość było tej części społeczeństwa, która pozostawała przez cały czas walki o Niepodległość w wygodnej pozycji obserwatorów, przemian dziejowych, jakże wygodnie nazwanych „cudem". Przez okres minionego 15-lecia nie zdobyły się one w dalszym ciągu na ponoszenie ciężarów budowy Państwa Odrodzonego. Ciężarów, być może, ponad miarę, lecz znajdujących uzasadnienie w poczuciu obowiązku obywatelskiego i w poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Rzec można bez przesady, iż ciężar odbudowy Państwa Polskiego spoczął tak w latach pomyślnych konjunktur, jak i w okresach kryzysów na barkach warstw pracujących, podczas gdy przemysł, handel i rolnictwo, korzystają w najróżnorodniejszych formach z pomocy materjalnej ze strony Państwa, nie umiały podporządkować się potrzebom dobra ogólnego i wyłączyły się z grona obywateli, na których spoczął ciężar odpowiedzialności.

Ten podział społeczeństwa polskiego na obywateli, którzy dla Państwa ponoszą ofiary i tych, którzy z niego ciągną korzyści, trwa do dnia dzisiejszego. Postawa świata pracy wobec szeregu klęsk, spowodowanych przesileniem gospodarczem, wobec strat i ograniczeń, jakie poniósł w okresie ostatnich kilku lat, dowodzi, że to poczucie odpowiedzialności, jako czynnika moralnego najwyższej kategorji, świat pracy zachował, co więcej, rozwinął do poziomu rzadko spotykanego w szeregu innych państw. Niestety jednak, pomimo te wszystkie dowody państwowo-twórczego nastawienia warstw pracujących, udział ich w rozstrzyganiu aktualnych zagadnień państwowych jest równy zeru. Podczas gdy przemysł, handel i rolnictwo, dysponując potężnemi organizacjami dobrowolnemi, wyposażeni w szereg najnowocześniejszych środków działania, prasę, fachowców i t. d„ otrzymał prócz tych wszystkich możliwości ustawowe prawo zabierania głosu w sprawach, dotyczących nietylko bezpośrednio odnośne gałęzie produkcji, lecz także w sprawach socjalnych oraz w związku z zagadnieniami ogólnej polityki gospodarczej państwa w postaci organizacyj publiczno-prawnych, jakiemi są Izby Handlowo-Przemysłowe, Izby Rolnicze i Izby Rzemieślnicze, świat pracy dotychczas nie może się doczekać realizacji zasady, zagwarantowanej konstytucyjnie, przez powołanie Izb Pracy, któreby stały się wyrazicielem tego elementu społecznego, którego nikt w świetle dowodów historju nie śmie poczytać za obrońcę ciasnych stanowych interesów. Nietylko to, bo nawet surogaty organów opinjodawczych pracowniczych, jakiemi są istniejące przy Ministerstwie Opieki Społecznej: Rada Ochrony Pracy, czy Rada Ubezpieczeń Społecznych, w których przedstawiciele pracowniczych organizacyj zawodowych mają swoje bezpośrednie przedstawicielstwo, od szeregu lat nie są zwoływane.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach, zwłaszcza w okresie kryzysowym, dokonało się szereg przemian, które specjalnie boleśnie dotknęły świat pracy, że zasada równomiernego udziału wszystkich warstw społecznych w ponoszeniu ciężarów kryzysu gospodarczego została niejednokrotnie naruszona z pożytkiem dla uprzywilejowanych, którzy znaleźli tak wiele środków praktycznej obrony swoich interesów, ze szkodą dla tych, od których umiano żądać tylko ofiar.

Nieinaczej przedstawia się sprawa z sytuacją pracowników państwowych, którzy poza tem, że narówni z całym światem pracy dotychczas oczekują bezskutecznie na powołanie Izb Pracy, nie mieli przez szereg lat ostatnich możności przedstawiania swej opinji w sposób, któryby dawał rękojmię, iż zostanie ona z należytą uwagą rozpatrzona w najważniejszych dla siebie zagadnieniach życia codziennego, w sprawach przepisów służbowych, uposażeń i emerytur.

To całkowite pozbawienie wszystkich grup świata pracy możności aktywnego współdziałania w rozwoju państwa nie zdołało zepchnąć nas w dziedzinę zupełnej negacji. Zachowaliśmy zawsze stosunek pozytywny do każdego zagadnienia państwowego, z którem wypadało nam stykać się w życiu praktycznem. Nieproszeni, niewysłuchiwani, przedstawialiśmy swoje opinje, swoje postulaty, formułując je zawsze pod kątem widzenia dobra ogólnego, aż do znudzenia powoływaliśmy się na

---

Wszystko zda się w górze,
Już radością tchnie,
Dano im dodatki duże,
A obcięto mnie!

TEMIDA:

(Pochyla głowę. Milczy).

WSZYSCY:

Kryzys wszędzie, bieda wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

PROKURATOR:

Kto tych głosów nie posłucha:
W Imię Ojca, Syna, Ducha!
Rozpaczy nieci lont!...
Zeschłemi błagamy wargi,
A ty nie słuchasz skargi,
To błąd, to błąd!

TEMIDA:

(Zasypia).

CHÓR MASZYNISTEK:

Lulajże wdzięczniuchna
Nasza boginio,
A wkrótce od głodu
Twe sługi zginą!

Lulajże spokojnie,
Choć masz miecz, wagi,
Żeś z chustą na oczach,
Brak Ci odwagi!

TEMIDA:

(Porusza mieczem i wagą. Milczy.)

WOŹNY:

Idzie pan ulicą
Laseczką wywija,
Pewno nie sądownik —
Szczęśliwa bestyja... Oj, dana!

Pan sędzia, choć w todze,
Urzęduje godnie,
Jednak często, gęsto
Ma podarte spodnie... Oj, dana!

A nasze panienki
Dostały fartuszki,
Aby mogły zakryć
Swoje chude nóżki... Oj, dana!

Wszyscy sądownicy,
To nie żadne kpiny,
Chodzą jak zbłąkani,
Strojąc smutne miny... Oj, dana!

nasze stanowisko bezstronne, zapominając o tem, iż reprezentujemy jedną z grup społecznych, która tak jak inne, mogła doskonale rozpatrywać bieżące zagadnienia wyłącznie pod kątem widzenia swych własnych interesów i ustosunkowywać się do wszystkich spraw bez względu na konsekwencje ogólne, jakie z tego wyniknąć mogły.

Nie zdołał nas skłonić do takiego stanowiska przykład, iż w szeregu państw zachodnio-europejskich, mających wiekową tradycję demokratyczną i stanowiących jeden z najważniejszych czynników politycznych w świecie, warstwa pracująca tak właśnie pojmuje swoją rolę i wychodzi z założenia, że interes ogólny sam się kształtuje w ogniu bezpośredniej walki pomiędzy rozbieżnemi interesami poszczególnych grup społecznych. U nas było inaczej. I może właśnie dlatego, że czynniki decydujące zawsze zgóry mogły być pewne, jakie zajmiemy stanowisko, i że widząc niechęć innych grup społecznych do ponoszenia ofiar, przyjmiemy jeszcze jedno wyrzeczenie się dla dobra ogółu — tak mało liczono się z naszym głosem, tak wyjątkowo rzadko zasięgano naszej opinji.

Znajdowano nas jednak — niejednokrotnie lekceważono, nieraz zwalczano organizacje zawodowe, w tych momentach, kiedy przymusem nie dało się nic dla państwa uzyskać, kiedy należało się odwołać do świadomości społeczeństwa, kiedy należało wzbudzić poczucie obywatelskie i zdać egzamin dojrzałości społecznej, i wtedy ,mimo wszystkie gorzkie doświadczenia przeszłości, nie zawiedliśmy i nie bacząc na trudne położenie materjalne, dawaliśmy dowód zrozumienia potrzeb państwa ponad własną możliwość. Niedawno właśnie takim dowodem świadomości obywatelskiej świata pracy był rezultat subskrypcji pożyczki narodowej. Przed kilkoma laty w podobnych warunkach świat pracy kładł podwaliny polskiej waluty, subskrybując akcje Banku Polskiego, w udziale wyrażającym się procentem niewspółmiernie wielkim w stosunku do swoich możności materjalnych. Pomimo tę państwowo-twórczą rolę warstw pracujących w Polsce, pomimo wszystkie dowody świadomości obywatelskiej i poczucia odpowiedzialności za losy państwa, pomimo swoją gotowość do koniecznych dla państwa ofiar, zasada sprawiedliwości społecznej, zwłaszcza w okresie ostatniego kryzysu gospodarczego, nie została zachowana. Pomiędzy uwzględnianiem potrzeb warstw pracujących i pozostałej części społeczeństwa istnieje niewspółmierność, dla której nie znajdujemy w sumieniu naszem uzasadnienia, którą odczuwamy, jako bolesną krzywdę, a z którą nie możemy się pogodzić.

Na specjalne uwzględnienie zasługuje rola pracownika państwowego, który powinien być w państwie nowoczesnem otoczony specjalną opieką, reprezentuje bowiem element wybitnie państwowo-twórczy, jako wykonawca ustaw państwowych, stanowiących ramy dla wszelkiej twórczej inicjatywy, jako trzon środowiska kulturalnego państwa i jako olbrzymia masa konsumentów.

Cóż z tego, że obowiązujące ustawy podkreślają tak silnie tę doniosłą rolę publiczno-prawną pracownika państwowego w społeczeństwie?

Art. 21 ustawy o państwowej służbie cywilnej głosi: „Urzędnik obowiązany jest wiernie służyć Rzeczypospolitej, przestrzegać ściśle ustaw i przepisów, wypełniać obowiązki swego urzędu gorliwie, sumiennie i bezstronnie oraz dbać według swej nalepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej i spełniać wszystko, co temu dobru służy, a unikać wszystkiego, coby mu mogło szkodzić".

Wykonywanie tej doniosłej roli jest jednak pracownikowi państwowemu utrudnione, przez brak odpowiednich warunków pracy, a przedewszystkiem przez niepewność jutra, wyrażającą się w ciągłych zmianach postanowień, które normują jego uposażenie i inne prawa, oraz przez niski poziom egzystencji, która kładzie się ciężkiem brzmieniem trosk na jego codzienne życie prywatne. I dlatego tak nieodzowne wydaje się roztoczenie nad pracownikiem państwowym szczególnej opieki prawnej, moralnej i materjalnej ze strony rządu, przedstawicielstwa narodowego i społeczeństwa.

Także konieczne jest zrozumienie przez społeczeństwo trudnych warunków służby państwowej, nieutrudnianie, przez brak należytego ustosunkowania się do pracownika państwowego, wykonywania przez niego obowiązków służbowych.

I tu na pierwszy plan występuje doniosła rola organizacyj zawodowych pracowników państwowych. Czy trzeba raz jeszcze stwierdzać na tym kongresie ich stanowisko pozytywne do potrzeb państwowych? Wydawałoby się to ubliżeniem dla warstw pracowniczych, tak rzecz ta jest sama przez się zrozumiała i tylokrotnie została już potwierdzona faktami. Organizacje zawodowe muszą być łącznikiem pomiędzy ogółem pracowników państwowych, których reprezentują, a rządem, przedstawicielstwem narodowem i społeczeństwem, winny mieć możność przedstawiania rządowi potrzeb ogółu urzędniczego, wypowiadania się co do zmian w ustawodawstwie urzędniczem, współdziałania przy wprowadzonych reformach. Muszą mieć możność wyjaśniania społeczeństwu roli pracownika państwowego i rezultatów jego pracy dla państwa — muszą mieć możność efektywnego współdziałania w rozstrzyganiu codziennych zagadnień urzędniczych, jak to ma miejsce np. w Anglji. Dotychczas niestety spotykaliśmy się albo ze stanowiskiem negatywnem, albo też forma współpracy nie dawała żadnych możliwości przedstawienia wszystkich potrzeb pracowniczych, nie dawała gwarancji, iż interwencje nasze będą mogły być szczegółowo rozpatrzone, jak np. projekt ostatniej ustawy uposażeniowej, który został zakomunikowany urzędniczemu przedstawicielstwu zawodowego na 24 godziny przed wniesieniem go na Radę Ministrów.

Zgromadzeni na dzisiejszym pierwszym kongresie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych apelujemy gorąco raz jeszcze do czynników miarodajnych w Państwie Polskiem, aby wysłuchały i zrozumiały głos świata pracy, aby w imię sprawiedliwości społecznej zechciały dać nam możność nietylko ponosić ofiary dla państwa, którego dobro stawiamy ponad wszystko, lecz by umożliwiły nam nabranie przekonania, że nie jesteśmy w państwie uważani za obywateli gorszej kategorji, aniżeli inni. Dajemy wyraz wzrastającej trosce przywódców związkowych i wzrastającemu zniechęceniu i rozgoryczeniu mas, i nie umiemy, nie znajdując żadnych argumentów w swojem sumieniu, wyjaśnić ogółowi dzisiejszego stanu rzeczy. Nie wiemy, dlaczego traktuje się nas wyłącznie jako tych, którzy żądają, choć tylokrotnie stwierdziliśmy, że umiemy tyle dać — nie rozumiemy, dlaczego uważa się pracownika państwowego wyłącznie za „budżetożercę". Uderza nas niesprawiedliwość dzisiejszej sytuacji, to też w imię dobra państwa stwierdzamy: tak nie może dalej być, stan dzisiejszy wymaga zmiany! Konieczne jest przywrócenie równowagi społecznej, bez której Państwo Polskie nie może się należycie rozwijać i nie może utrwalać podstaw swojej potęgi.

Zważ Temido dobrze
Ich nędze i troski,
Jak im nie pomożesz
Spotka Cię Sąd boski... Oj, dana!

TEMIDA:
(Milczy).

WSZYSCY:

Nie chcemy już Twego uznania,
Pomocy Twej, ni Twoich wag;
Kto, wśród tych trosk, lic nie odsłania,
Widomy to niechęci znak.
My, brać sądownicza,
Gromadka prawnicza,
Już czas położyć kres
Wylewom łez, już kres, już kres!

Orszak opuszcza salę ze zwieszonemi głowami.

CHÓR MASZYNISTEK:
(szeptem)

Cicho wszędzie, straszno wszędzie
Co to będzie, co to będzie?

Kurtyna powoli opada.

Następny referat p. t. „Położenie pracowników państw. w świetle nowych przepisów uposażeniowych" wygłosił prezes Stow. Urzędn. Państw. p. Stypiński, poniższej treści:

Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, opracowywana była w okresie nieustabilizowanej waluty, spadku marki i zwyżki cen, co zdecydowało o oznaczeniu wysokości uposażeń nie w walucie, lecz w punktach, których wartość kwotowa uzależniona była od wzrostu względnie spadku cen atrykułów pierwszej potrzeby, Jednocześnie, ponieważ był to okres wielkich trudności finansowych dla państwa, wartość punktu w momencie wejścia w życie ustawy, została ustalona w granicach zdolności finansowych skarbu bez uwzględniania zasady minimum egzystencji dla pobierających uposażenie najniższe. Uposażenia składały się z uposażenia zasadniczego, dodatku regulacyjnego, dodatku ekonomicznego (rodzinnego) na każdego członka rodziny do 5 osób oraz dodatku mieszkaniowego. Wysokość ostatniego zależna była od posiadanego stopnia służbowego, stanu rodzinnego i miejsca zamieszkania. Ponadto ustawa objęła postanowienia o awansie automatycznym w tej samej grupie, co 3 lata, oraz na okres obowiązywania dodatku regulacyjnego prawo do zwrotu opłat szkolnych za dzieci, uczęszczające do prywatnych zakładów naukowych.

Zmienna wartość punktu uposażeniowego, czyli t. zw. ruchoma mnożna zapewniała pracownikom państwowym względną stabilizację realnej wartości uposażeń. Z niem 1 stycznia 1926 r. ustawą t. zw. sanacyjną zostaje zawieszona ruchomość mnożnej przez ustalenie jej według stanu z dnia 1 grudnia 1925 r. w wysokości 43 gr. za punkt.

Obecnie możemy stwierdzić, że uposażenie otrzymywane przez pracowników państwowych w dniu 1 grudnia 1925 r. było najwyższe i od tej pory następuje stały spadek jego wartości realnej, pomimo kilkakrotnie przyznawanych podwyżek.

Najbardziej istotne pogorszenie sytuacji materjalnej pracowników państwowych nastąpiło w I-ej połowie 1926 r., kiedy po załamaniu się waluty, ceny zaczęły szybko wzrastać, uposażenia zaś utrzymane były bez zmiany, a nawet na pewien okres obniżone. W ciągu tego czasu do połowy 1926 r. koszty utrzymania podniosły się przeszło o 20%, a tem samem siła nabywcza uposażeń pracowników państwowych została zmniejszona w tym samym stosunku. Tej straty nie zdołały naprawić przyznawane potem podwyżki przy odbywającym się ciągle procesie wzrostu kosztów utrzymania. Istotnie chociaż w listopadzie 1926 r. wprowadzono 10% dodatek, to ponieważ od połowy 1926 roku do połowy 1927 r. koszty utrzymania wzrosły o dalsze 15% — w rezultacie w połowie 1927 r. pracownicy państwowi byli gorzej uposażeni niż w połowie 1926 r. Przyznany od 1-go stycznia 1928 r. 15% dodatek początkowo jako doraźny zasiłek, potem zaś jako stały dodatek do uposażeń, polepszył nieco byt pracowników państwowych — ceny jednak w dalszym ciągu podnosiły się. W końcu 1928 r. uposażenia nie były więc nawet o 10% wyższe niż w latach 1926 i 1927, natomiast były o 15% niższe niż w 1926 r. Był to rok najwyższej pomyślności gospodarczej, rok, w ciągu którego Skarb Państwa miał wiele miljonów nadwyżki dochodów.

Na początku 1929 r. podniesiono normę dodatku mieszkaniowego do ustawowej wysokości. Pomimo tej podwyżki uposażenia pracowników państwowych były ciągle o 10% niższe od uposażeń z 1 grudnia 1925 r. Dopiero obniżanie się cen w 1930 r. zaczęło zbliżać uposażenia pracowników państwowych do norm z 1925 r., by wkońcu w pierwszych miesiącach 1931 r. wyrównać całkowicie różnicę.

Stan ten jednak trwa krótko, bo już z dniem 1 kwietnia 1931 r. zostaje podwyższona składka emerytalna o 2%, a podatek dochodowy o 1/10 jego poprzedniej wysokości, z dniem 1 maja tegoż roku zostaje skasowany 15% dodatek do uposażeń, z dniem 1 lipca cofnięto 20% dodatek stołeczny oraz zmniejszono o 50% dodatek kresowy. W pierwszem więc półroczu 1931 r. pracownicy państwowi tracą: na prowincji 15%, w Warszawie i na Kresach prawie 30%.

Ponadto z dniem 1 lipca tegoż roku zostaje zawieszony awans w szczeblach, z dniem 1 kwietnia 1932 r. następuje ograniczenie państwowej pomocy lekarskiej przez cofnięcie częściowych opłat Skarbu za lekarstwa, z tym samym dniem zostają podwyższone opłaty na fundusz emerytalny o dalsze 3% przy jednoczesnem pogorszeniu praw emerytalnych, z dniem 1 sierpnia 1933 r. obniżono uposażenia pracowników państwowych na prowincji o dalsze 10%, wreszcie z dniem 1 września 1933 r. skasowano zwroty opłat szkolnych.

W ten sposób straty, jakie ponieśli pracownicy państwowi w tym okresie, przyniosły na koniec 1933 r. obniżkę uposażeń, wynoszącą około 20—40% realnej wartości płac z grudnia 1925 roku. Stan taki doprowadził masy pracownicze do sytuacji tragicznej, o czem świadczą dobitnie dane o zadłużeniu tej licznej grupy konsumentów.

Zdawało się jednak, że pozostała część uposażeń zostanie wreszcie ustabilizowana, że pracownicy państwowi, świadomi ciężkiego położenia Skarbu Państwa, będą mogli dostosować swe wydatki do zmniejszonych uposażeń, że żadne dalsze niespodzianki w postaci obniżek nie nastąpią.

To przeświadczenie zostało mocno ugruntowane miarodajnem oświadczeniem Pana Ministra Skarbu Zawadzkiego w dniu 2 września 1933 r. wobec delegacji pracowników państwowych, której między innemi oświadczył, że „istotnie w Ministerstwie Skarbu prowadzone są od szeregu miesięcy studja nad nową ustawą uposażeniową, zmierzającą do uproszczenia obecnego zbyt skomplikowanego systemu obliczania uposażeń", „że stanowczą tendencją Ministerstwa Skarbu jest przeprowadzenie zmian w ten sposób, aby nie wynikło z nich pogorszenie sytuacji uposażeniowej pracowników państwowych, ani obniżenie podstawy wymiaru emerytalnego", że „wszystkie pogłoski łączące tę pracę z zamiarem obniżki uposażeń są zupełnie niezgodne z prawdą".

Rozpisanie Pożyczki Narodowej — zgodnie z oświadczeniami przedstawicieli Rządu — spowodowane zostało „koniecznością utrzymania równowagi budżetu bez uciekania się do innych drastycznych środków", co nie mogło być inaczej rozumiane, jak: *bez stosowania automatycznych obniżek płac.*

To też świat pracy pierwszy powołał do życia Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej i dał dowód swego wyrobienia obywatelskiego, ustalając wysokie normy tej pożyczki i subskrybując na kwotę 139.245.000 zł., a więc pokrywając 42½% całej subskrypcji. Jak wielki był w tym wypadku wysiłek świata pracy wynika choćby stąd, że przemysł, handel, banki i rzemiosła pokryły pożyczkę zaledwie w wysokości 161 milj. zł., czyli 49,2% całej subskrypcji.

W tych warunkach nowa ustawa uposażeniowa uderzyła w pracowników państwowych jak grom z jasnego nieba, podrywając w nich wiarę w trwałość zapewnień czynników miarodajnych w sprawach stosunku państwa do jego pracowników.

Ustawa uposażeniowa z 1923 r., która obejmowała wszystkich pracowników państwowych ,z wyjątkiem sędziów i prokuratorów oraz pracowników przedsiębiorstw i monopoli, zostaje obecnie rozparcelowana na kilka rozporządzeń o uposażeniu, a mianowicie:

1) funkcjonarjuszów państwowych,
2) wojska,
3) policji i straży granicznej,
4) sędziów i prokuratorów,
5) pracowników przedsiębiorstwa P. K. P.,
6) pracown. przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf i Telefon.

Ponieważ rozporządzenia te są oparte naogół na tych samych zasadach, zresztą z pewnemi dość znamiennemi odchyleniami, analizę nowej ustawy uposażeniowej można oprzeć na rozporządzeniu pierwszem, t. j. rozporządzeniu o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.

Nowa ustawa uposażeniowa zawiera dwa momenty: materjalny i moralny. Strona materjalna — zagadnienie bytu pracownika państwowego — została rozwiązana w artykule 2 ustawy przez określenie wysokości uposażenia zasadniczego. Nowe podstawy płac oparte zostały na określonej kwocie, a nie jak dotychczas, na zmiennej wartości punktów; ustalone one zostały w wysokościach, nieodpowiadających istotnym kosztom utrzymania w Polsce.

Jeżeli przyjmiemy ilość osób w przeciętnej rodzinie na, 3—4, to ustawodawca wyszedł z założenia, że w środowisku miejskiem, gdzie źródło utrzymania opiera się całkowicie na otrzymywanym zarobku, wystarczy w zupełności na osobę 25—33 złote, najniższa bowiem grupa uposażenia —XII— ustalona została na 100 zł. miesięcznie. Kwotę tę musimy przyjąć za punkt wyjścia, gdyż nie chodzi tu tylko o pracowników, którzy, będąc dzisiaj w służbie państwowej, pobierają nieco więcej i przy przeszeregowaniu otrzymają w tej czy innej postaci wyrównanie. Jako ustawowo przyjęta, będzie ona miała zastosowanie do zaczynających pracę od najniższych norm uposaże-

niowych, przytem najczęściej do osób, którym poza dodatkiem lokalnym (Warszawa, Śląsk, Wybrzeże Morskie) nie będzie przysługiwał żaden inny dodatek.

Kwota ta stanowi punkt wyjścia dla uposażeń zarówno niższych funkcjonarjuszów państwowych, jak i urzędników — pracowników umysłowych, nie posiadających pełnego średniego wykształcenia. Niewiele lepiej wyglądać ma sytuacja i dla tych, którzy wykażą się większem wykształceniem. Praktykant urzędniczy z ukończoną szkołą średnią otrzymywać będzie 130 zł. (XI grupa uposaż.), — z wyższem wykształceniem, zakończonem przepisanemi egzaminami 160 zł. (X grupa uposaż.).

Około 90% pracowników państwowych w swej karjerze urzędowej nie przekracza wzwyż VIII grupy uposażenia, wobec czego uposażenie około 90% pracowników państwowych waha się w granicach od 100 do 335 zł. Mniej więcej w tych samych granicach utrzymuje się obecnie *uposażenie zasadnicze* tej masy pracowniczej na podstawie dotychczas obowiązującej ustawy z roku 1923, jest ono jednak uzupełnione przez uzależnione od stanu rodzinnego pracownika dodatki: mieszkaniowy i ekonomiczny. Dzięki temu górna granica uposażenia Według zasad obowiązującej ustawy przeszło o 100 zł. przekracza górną granicę wynikającą z nowej ustawy.

Ustawa z 1923 r. każdemu pracownikowi, nawet niekorzystającemu z awansu służbowego, pozwalała przechodzić automatycznie przez 6 lub 7 kolejnych stawek, według zasad zaś nowej ustawy, uzyskanie każdej wyższej stawki jest uzależnione od swobodnego uznania władzy. Chociaż więc awans do wyższej grupy uposażenia przy nowej ustawie będzie dawał urzędnikowi większy efekt, to jednak dla ogółu pracowników państwowych awans automatyczny ze szczebla na szczebel, przy małej nawet rozpiętości pomiędzy pomiędzy szczeblami, był niewątpliwie korzystniejszy. Szczególne znaczenie miało to w tych wszystkich wypadkach, gdy charakter służby pracownika państwowego był taki, że awans służbowy mógł mieć do niego małe zastosowanie.

Jak z tego krótkiego zestawienia wynika, podstawy uposażenia w nowej ustawie uległy w stosunku do ustawy poprzedniej znacznym zmianom na niekorzyść pracowników .

Jako plus nowej ustawy podaje się często fakt, iż od uposażeń dotychczasowych, pracownicy państwowi opłacali pewne kwoty tytułem podatku dochodowego i opłat emerytalnych a ostatnio i tytułem opłat na Fundusz Pracy, czego obecna ustawa nie przewiduje, ustanawiając wysokość uposażenia netto; postanowienie to conajmniej budzi wątpliwość co do jego wartości dla pracowników państwowych.

Zapewne — jest to pewne uproszczenie pracy obliczeniowej. Jednakże uproszczenie to zaciera równocześnie cechę bezpośredniości stosunku obywatela-urzędnika do jego obowiązków publicznych, a z drugiej strony nie daje mu przecież żadnej rzeczywistej korzyści, bo równowartość tych obciążeń odtrącona została od uposażenia. Wprawdzie zaś państwo — co tutaj dla pamięci lat przyszłych z całym naciskiem powiedzieć należy — wzięło na siebie obowiązek pokrywania np. opłat na Fundusz Emerytalny, jednakże wytwarza to sytuację sprzeczne z głoszoną ze sfer rządowych i zrealizowaną dla urzędników nowych zasadą odrębności funduszu emerytalnego. Fundusz ten w odniesieniu do pracowników dotychczasowych stapia się już teraz całkowicie z ogólnemi funduszami skarbowemi i mógłby w przyszłości stworzyć pozory, że zaopatrzenia emerytalne tych pracowników są często jednostronnem świadczeniem Skarbu Państwa. Te więc rzekome plusy tej ustawy traktować musimy z poważnemi zastrzeżeniami.

Drugą składową część uposażeń w formie dodatków (funkcyjnego, służbowego i t. p.) oraz świadczeń ubocznych w postaci pomocy lekarskiej, przejazdów ulgowych i t. d., która ma złagodzić warunki ustalone w normach podstawowych, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej pozostawia całkowicie do swobodnego uznania Rady Ministrów lub innych władz naczelnych. Dotyczy to m. in.:

1) zaszeregowania do nowych grup uposażenia,
2) dodatków lokalnych,
3) dodatków funkcyjnych,
4) dodatków służbowych,
5) wynagrodzeń za czynności dodatkowe,
6) zasiłków i nagród pieniężnych,
7) normowania należności za przeniesienia służbowe,
8) ustalenia terminu płatności uposażenia.

Biorąc pod uwagę, że ustawa nie nakreśla żadnych ram i granic, jakiemi Rada Ministrów ma się kierować przy normowaniu tych poszczególnych zagadnień, leżą one całkowicie w zakresie jej swobodnego uznania i wskutek tego druga część składowa uposażenia dla tych, którym te dodatki zostaną przyznane, jest w granicach swych niepewna, może każdej chwili ulec zmianie, lub całkowitemu zawieszeniu czy odwołaniu. Daje to zupełną swobodę rządowi w regulowaniu spraw uposażeniowych, dla kilkuset tysięcznej zaś rzeszy pracowników państwowych przekreśla możność oparcia warunków swego i swej rodziny bytu na trwałych, dających się naprzód obliczyć cyfrach.

Jedno z postanowień nowej ustawy mówi: „Funkcjonarjusze państwowi, którzy w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego pozostają w służbie państwowej, otrzymują uposażenie, jakie wynika z niniejszego rozporządzenia, niezależnie od dotychczasowej wysokości grupy i kwoty uposażenia". Postanowienie to znalazło już swój wyraz w rozporządzeniu Rady Ministrów o zasadach zaszeregowania czynnych w chwili wejścia w życie nowej ustawy pracowników państwowych.

Według tych zasad z dniem 1 lutego 1934 r. pracownik będzie otrzymywał uposażenie według jednej z grup: niższej lub wyższej od dotychczasowych płac netto, przyczem za płacę netto uważać należy uposażenie zasadnicze z dodatkiem regulacyjnym oraz z dodatkami mieszkaniowym i ekonomicznym (dla utrzymujących rodzinę), obliczonemi na jednego członka rodziny zmniejszone o przypadające od takiej sumy: podatek dochodowy, opłatę emerytalną i opłatę na Fundusz Pracy. Aczkolwiek rozporządzenie nie wskazuje, czem mają się powodować odpowiednie władze przy decyzji w zaszeregowaniu do niższej lub wyższej grupy, to już z przeprowadzonych zaszeregowań wynika, iż jako zasadę przyjęto zaszeregowanie do grupy niższej; zaszeregowanie do grupy wyższej może mieć miejsce tylko w wypadku zgłoszenia przez władzę służbową odpowiedniego wniosku.

W wyniku takiego sposobu zaszeregowania większość pracowników państwowych, grup uposażeniowych od V zaczynając w dół, znalazła się w grupach, do których jest przywiązane uposażenie niższe od uposażenia netto, dotychczas przez pracowników pobieranego. Ten fakt zmusił władze do wprowadzenia dodatku wyrównawczego, któryby pozwolił efektywną stratę pracownika w uposażeniu czynnem zmniejszyć do 7%.

W tym stanie rzeczy ogół pracowników państwowych da się podzielić na trzy kategorje: 1) tych. którzy na wprowadzeniu nowych przepisów zyskają, 2) tych, którzy stracą poniżej 7%, 3) tych, którzy stracą 7% swego uposażenia. Do pierwszej kategorji należą urzędnicy trzech najwyższych grup oraz większość tych z grup pozostałych, którzy uzyskają grupę wyższą na wniosek swej władzy przełożonej; do kategorji drugiej oraz trzeciej należą ci wszyscy, którzy otrzymali grupę uposażenia niższą od dotychczas posiadanej i część tych, z pośród otrzymujących grupy wyższe od dotychczas posiadanych, którzy przy poprzedniej ustawie byli zaszeregowani do siedmiu najniższych grup.

Wobec tego, że globalna suma uposażeń nie została powiększona, zwyżka uposażeń I-ej kategorji odbędzie się kosztem zmniejszenia uposażeń II-ej i III-ej kategorji. Tem jaskrawiej wystąpi ten fakt, gdy się zważy, że rozporządzenie Rady Ministrów rozbuwowuje system dodatków funkcyjnych i służbowych, które z reguły przysługiwać będą pracownikom państwowym wyższych stopni. Strata pewnej, stosunkowo nieznacznej części uposażenia, nie byłaby dotkliwą w tym stopniu dla pracowników państwowych, gdyby, jak to miało miejsce dawniej, była uzasadniona nieodpartemi koniecznościami budżetowemi; w warunkach wyżej przedstawionych budzi ona zdziwienie.

Najistotniejszą jednak sprawą jest nie strata w uposażeniu czynnem, lecz, z wyjątkiem grup najwyższych, obniżenie dla ogółu pracowników państwowych, podstawy wymiaru emerytalnego. Wystarczy przytoczyć, jako przykład, że urzędnik dotychczasowej V grupy uposażenia samotny, posiadający szczebel f. i pełniący służbę w stolicy, według przyjętych zasad zaszeregowania, winien otrzymać uposażenie grupy VI, wobec czego dotychczasowa jego podstawa wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, wynosząca bez mała 800 zł. spadnie do 450 zł., czyli zmniejszy się o 43,7%. Jest to niewątpliwie jeden z najjaskrawszych przypadków obniżenia podstawy wymiaru emerytalnego, ilustruje on jednak dobitnie błąd, tkwiący w przyjętych zasadach zaszeregowania.

Pośpiech, z jakim opracowywane były zasady zaszeregowania, spowodował i inne jeszcze anomalje. Przez odliczanie od uposażenia netto pracowników stolicy 15% celem uzyskania kwoty, z porównania której z odpowiedniemi kwotami nowej tabeli uposażeń ma wyniknąć zaszeregowanie, spowodował, iż dwaj urzędnicy, jeden z prowincji, a drugi ze stolicy, mający dotychczas uposażenie tej samej grupy, tego samego szczebla i znajdujący się w tych samych warunkach rodzinnych, w pewnych wypadkach przy automatycznem zaszeregowaniu znajdą się w różnych grupach nowej ustawy uposażeniowej, a mianowicie, gdy pracownik prowincjonalny zachowa grupę dotychczasową, pracownik stolicy spadnie do grupy niższej.

Pobieżne zetknięcie się z nowemi zasadami uposażenia, pozwoliło wydobyć na jaw wskazane wyżej niedokładności, bliższe wejrzenie w nie daje możność wyłowienia jeszcze wielu innych niewymienionych tu usterek.

Ogólne pogorszenie sytuacji materjalnej pracowników państwowych, wynikające z nowych przepisów uposażeniowych, wymaga w imię sprawiedliwości poddania ich gruntownej rewizji przed ostatecznem wprowadzeniem w życie.

Po referatach zabrał głos wiceminister Jędrzejewicz, składając poniższe oświadczenie:

Szanowni Panowie! Z całem zadowoleniem przyjąłem zaproszenie przedstawicieli Centralnej Rady Pracowniczej, ażeby przybyć na dzisiejszy kongres i móc wyjaśnić, co kierowało rządem przy ustalaniu nowej ustawy uposażeniowej i związanych z nią rozporządzeń.

OBECNA USTAWA. — W poprzednich przemówieniach wykazano już, oświatlając tę rzecz historycznie, jak wygląda obecna ustawa uposażeniowa, opracowana i przyjęta przez Sejm przed przeszło 10 laty. Widzimy, że od kilku lat, mniej więcej od roku 1931, ustawa ta stopniowo zostaje przez czynniki ustawodawcze zmieniana, a poszczególne jej człony, twerzące łącznie pewną określoną całość, zostają amputowane z przyczyn natury ekonomicznej.

Obecne przepisy uposażeniowe domagały się rewizji oddawna. Trzeba było uprościć tę dziwną chińszczyznę, która cechowała starą ustawę z 1923 r. Nie można było dłużej tolerować, aby życie ogółu urzędników ,ich zasadnicza podstawa bytu, jaką jest uposażenie, oparte były na ustawie o zasadniczych brakach, na ustawie złej.

W tych warunkach można było przyjąć dwa rozwiązania. Jednem z nich było pozostawienie dzisiejszego stanu na czas dłuższy. Drugim sposobem było próba znalezienia innej formy rozwiązania wszystkich zagadnień urzędniczych, w postaci nowej ustawy. Rząd wybrał tę drugą drogę. Przy tem drugiem rozwiązaniu z konieczności powinny być uwzględnione dwa momenty: jeden, istotny i zasadniczy, który rząd stale wyznawał i wyznaje, to jest zwiększenie globalnej sumy, jaką budżet państwa przeznacza na uposażenie. To jest i byłby — według mego najgłębszego przeświadczenia — istotnem i racjonalnem polepszeniem stanu ogółu urzędniczego, który dziś zarówno według starej, jak i według nowej ustawy, jest wynagradzany za nisko. Ale zwiększenie sumy na uposażenia urzędników jest w dzisiejszych warunkach, jak wszyscy dokładnie o tem wiemy, niemożliwe.

Wobec tego nasunęło się drugierozwiązanie: oparcie i uporządkowanie tego stanu wewnątrz tej globalnej sumy, która obecnie istnieje i przewidziana jest w budżecie.

PRZYWRÓCENIE AWANSOWANIA. — Nowa ustawa uposażeniowa ma na celu właściwe i racjonalne ustawienie urzędnika do potrzeb państwa i stworzenie dla niego takich warunków, któreby zapewniły mu racjonalną przyszłość w jego służbie. Zatrzymanie całego życia, całego nurtu urzędniczego, w warunkach, w których nie ma się możności awansowania, ani automatycznie według szczebli, ani faktycznie, na wyższe stanowiska, gdy wszystkie pozytywne strony starej ustawy nie mogą być wyzyskane — stworzyły stan, jaki można przyrównać do stawu, z którego woda nie wypływa, który zatrzymał się w sposób sztuczny i nienaturalny. W tym stanie rzeczy warstwa urzędnicza stanęła na poziomie, na jakim zastał ją kataklizm ekonomiczny. Należało stworzyć warunki pewnego ruchu a pierwszym warunkiem w tym kierunku jest zapewnienie normalnych podstaw dla życia i przyszłości każdego urzędnika. Tym warunkom odpowiada nowa ustawa uposażeniowa. Daje ona, naszem zdaniem, racjonalną rozpiętość pomiędzy poszczególnemi grupami uposażeniowemi, daje perspektywę, że urzędnik zdolny, pracowity, który poświęca swą pracę dla państwa, będzie mógł już dziś w obecnych warunkach ekonomicznych, posuwać się naprzód. Jest to wartość pozytywna i realna, stanowiąca podstawę nowej ustawy. Otwiera ona równe szanse i równe możliwości dla każdego urzędnika w wyścigu pracy, daje podstawy istotnie żywe i zdrowe, które mogą być przez ogół urzędników życzliwie przyjęte. Dlatego też rząd, ruszając z martwego punktu zaganienie urzędnicze, przewiduje wraz z wprowadzeniem w życie nowej lepszej ustawy, uruchomienie już w najbliższym czasie, bo od 1 lipca b. r. możliwości awansowych.

EMERYTURY. Chciałbym poruszyć jeszcze parę momentów, które z prasy i licznych rozmów do mnie dochodzą, oraz wyjaśnić pewne wątpliwości w tem trudnem i skomplikowanem zagadnieniu. Do takich należy przedewszystkiem sprawa emerytur. Zgadzam się zupełnie z p. prezesem Stypińskim, że jest to jedna z najbardziej istotnych spraw, która wymaga jeszcze właściwego wyświetlenia. Problem ten, jak to słusznie zaznaczył p. prezes Stypiński, ważniejszy jest od ewentualnej 7-procentowej zniżki poborów, która może dotknąć pewną ilość urzędników.

Mogę oświadczyć w tej sprawie, że jest ona w tej chwili przez rząd najpoważniej badana. Tendencją rządu, która znalazła już swój wyraz w wywiadzie p. min. Skarbu, jest znalezienie takiego rozwiązania, któreby umożliwiło jak najszersze utrzymanie praw emerytalnych.

DODATKI WYRÓWNAWCZE. Druga kwestja, z którą się spotkałem, jest to zagadnienie dodatków wyrównawczych. Dochodziły mnie głosy, że dodatki te są traktowane, jako wynagrodzenia chwilowe i że mogą być cofnięte przy tej czy innej okazji. To bynajmniej nie leży w intencjach rozporządzenia wykonawczego. Dodatek wyrównawczy wchodzi do uposażenia, jako jego integralna część. Będzie on tak długo wypłacany, dopóki przyznany urzędnikowi awans do wyższej grupy uposażeniowej nie pochłonie automatycznie dodatku wyrównawczego.

PODNIESIENIE MINIMUM. Z innych zagadnień chcę wreszcie podkreślić, jao rzecz pozytywną i istotnie ważną, podniesienie minimum uposażenina. Oczywiście minimum to jest niskie, ale musimy stwierdzić, że np. dla woźnego na prowincji, który dopiero zaczyna służbę państwową, w pierwszych latach tej służby uposażenie 100 zł. jest wyższe o przeszło 10% od tego, jakie woźny otrzymuje obecnie.

RAMOWOŚĆ USTAWY. Jako jeden z argumentów przeciwko nowej ustawie podaje się jej ramowość i przerzucenie całego szeregu czynności na uchwały Rady Ministrów. W związku z tem powstaje jakoby niepewność co do dodatków funkcyjnych, służbowych i t. d. Taki ogólny charakter ustawy jest jednak zgodny z wymogami, stawianemi dziś ustawodawstwu państwowemu. Rzeczą najistotniejszą jest stworzenie w ustawie zasadniczych norm prawnych, będących podstawą uprządkowania zagadnień urzędniczych. Sprawy charakteru technicznego nie mogą być zawarte w ustawie. Wiemy przecież, że w dzisiejszych warunkach ustawy również ulegają zmianom, podyktowanym przez konieczności życia.

Najlepszym tego dowodem było przytoczenie przez p. Stypińskiego szeregu posunięć ustawodawczych, które zmniejszyły uposażenia dotychczasowe. Dlatego też przesunięcie szeregu decyzyj na Radę Ministrów jest racjonalne i z punktu widzenia organizacyjnego zupełnie słuszne. Nie można się w tem dopatrywać tendencji do jakiegokolwiek zmniejszenia praw urzędniczych.

USTAWA ODPOWIADA INTERSOM URZĘDNIKA. Reasumując, muszę stanąć na stanowisku, że nowa ustawa uposażeniowa jest wielkim krokiem naprzód w porównaniu z tem, co było dotychczas. Jeżeli te rzeczy są jeszcze dziś niedostatecznie zrozumiane, to jestem jednak głęboko przeświadczony, że po kilku miesiącach funkcjonowania nowego rozporządzenia będzie można wyraźnie stwierdzić pozytywne wartości, jakie nowa ustawa wprowadza do życia urzędniczego.

Jestem głęboko przekonany, że nowe przepisy dają właściwe ustosunkowanie urzędnika do państwa i państwa do urzędnika, dają urzędnikowi możność posuwania się naprzód, dają w miarę zasobów finansowych państwa możliwe, choć może skromne warunki egzystencji dla ogółu urzędników. Dlatego też

rząd zadecydował wprowadzenie ustawy z dniem 1 lutego r. b. czyniąc to w przeświadczeniu, że odpowiada ona nietylko interesom administracji państwowej, lecz również leży na linji dobrze zrozumianych interesów stanu urzędniczego.

Następnie zabierali głos przedstawiciele organizacyj: prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Chruścicki, gen. sekretarz tegoż Związku p. Makowski, senator Lempke w imieniu Zjednoczenia Kolejarzy, prezes Centr. Związku Urzędn. Sądowych w imieniu Naczelnego Komitetu Urzędników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, wiceprezes Zjednoczenia Kolejarzy Polskich p. Nowakowski, przedstawiciel Tow. Naucz. Szk:ł Średn. i Wyższych p. Mikułowski, przedstawiciel Chrześc.-Narod. Naucz. Szkół Powszechn. p. Szczurkiewicz, w imieniu Rady Naczelnej Związku Prac. Samorządowych p. Barański, adw. Orlański przedstawiciel Związku Prac. Samorz. Miejskiego, wiceprezes Stow. Urzędn. Państw. p. Ocieszyński i sekretarz generalny Unji Prac. Prywatn. p. Gacki.

Po dyskusji uchwalono przez aklamację następującą rezolucję:

Zważywszy,

że z przyczyn od siebie niezależnych Zjazd zmuszony jest w chwili obecnej powstrzymać się od oceny aktów ustawodawczych, którym nadano we właściwej drodze moc obowiązującą;

że zaszeregowanie pracowników państwowych, na zasadzie nowych przepisów uposażeniowych spowoduje według danych urzędowych obniżkę uposażeń poniżej 7% dla trzeciej części tych pracowników, obniżkę w wysokości 7% dla dalszej trzeciej części, podczas gdy reszta uzyskała podwyżki;

że stan płac urzędniczych już przed zaszeregowaniem nie gwarantował ogromnej większości pracowników państwowych najskromniejszej nawet egzystencji, a wobec tego dalsze obniżenie płac 2/3 ogółu pracowniczego, niezależnie od wysokości tej obniżki, wprowadza tych, których uposażenia zmniejszono, w sytuację wprost rozpaczliwą;

że dokonywując ostatnio dobrowolnego wysiłku, ponad możność, celem zapewnienia Państwu równowagi budżetowej ogół pracowniczy ufał, iż zgodnie z oświadczeniami czynników odpowiedzialnych zapewnią zarazem stałość swych budżetów domowych i tak dotkliwie uszczuplonych poprzedniemi zarządzeniami oszczędnościowemi, które jednak wszystkie nie naruszały zasady solidarnego przetrwania trudności gospodarczych przez wszystkich pracowników państwowych i były zawsze motywowane koniecznościami budżetowemi;

wyraża swe najgłębsze przekonanie, iż w tych warunkach, w interesie Państwa, które nie może mieć korzyści z pracowników, borykających się stale z krańcowym niedostatkiem, jest nieodzowne, aby:

1) drogą ponownego zaszeregowania wynagrodzono uszczerbek, poniesiony przez conajmniej 2/3 urzędników państwowych;

2) przywrócono przez odpowiednią zmianę przepisów podstawę wymiaru emerytury, uszczuploną przez nowe zaszeregowanie;

3) wprowadzono ustawowe dodatki rodzinne dla pracowników średnich i niższych grup uposażeniowych.

W realizacji tych trzech postulatów kongres widzi jedyną możliwość takiego przeprowadzenia reformy, któraby nie uszczupliła dotychczasowych uposażeń, ani też podstawy zaopatrzenia emerytalnego, co według danych zapewnień było pierwotną intencją rządu.

Na podstawie napływających tysiącami do wszystkich organizacyj urzędniczych pism i opinij, kongres uważa za swój obowiązek poinformować Sejm, Rząd i społeczeństwo o stanowisku ogółu pracowniczego w tem przekonaniu, iż stabilizacja warunków pracy i płacy polskiego pracownika państwowego na należytym poziomie egzystencji, jest nieozownym warunkiem potęgi Rzeczypospolitej.

Tak zwane zniżki kolejowe

Szeroko omawiana i opisywana zniżka taryfy kolejowej, owe nowe udogodnienia dla urzędników państwowych i ich rodzin, w rzeczywistości przedstawiają się bardzo a bardzo tragicznie.

Byliśmy nieoględni, prawda! Trzeba to z całą skruchą przyznać. Organizacje długo walczyły o ulgi kolejowe dla swoich rodzin, nie spodziewając się zupełnie, że zwycięstwo ich będzie miało ten skutek, iż pod postacią przyznania ulg rodzinom, kryje się podwyżka taryfy dla samych urzędników. Obecnie, gdy ulgi kolejowe naszym rodzinom zostały przyznane, z przerażeniem otwieramy oczy i widzimy... że właściwie tą drogą zostały przeprowadzone dalsze uszczuplenia naszych poborów, a tak zwana obniżka taryfy jest właściwie tylko jej podwyższeniem.

A oto jaskrawy tego przykład. Urzędnik, zamieszkały w okolicy podmiejskiej, a urzędujący w Warszawie, płacił za bilet miesięczny 12 zł. 60 gr. Od listopada ub. r. podwyższono cenę tego biletu na 13 zł. 90 gr. gdyż według wyliczenia władz kolejowych odległość tego miasta od stolicy wynosi nie 18, a 19 km. Trzeba było się z tem pogodzić, choć trudno jest zorjentować się, w jaki sposób miasto mogło się o jeden kilometr od stolicy odsunąć. Na tem jednak nie koniec. Temuż urzędnikowi, powracającemu w pierwszych dniach stycznia do domu, konduktor odbiera bilet, kwestjonując jego ważność. Zapytany, na czem polega nieważność biletu, konduktor oświadcza, że urzędnik nie może korzystać z dwóch ulg jednocześnie, a więc ze zniżki 50% i taryfy dla pociągów podmiejskich. Zaznaczyć należy, że bilet został nabyty w przedsiębiorstwie kolejowem „Orbis".

Konsekwencja: doprowadzenie urzędnika do zawiadowcy stacji, spisanie protokółu. W drodze łaski zwrócono urzędnikowi zakwestjonowany bilet, zalecając mu wymienienie go na bilet właściwy.

Cena tego biletu „właściwego" wyniosła 19 zł. 10 gr., a więc „obniżka" taryfy od listopada stanowi podwyższenie jej dla urzędnika, zmuszonego zamieszkiwać na prowincji, o 6 zł. 50 gr.

Charakterystyczna jest motywacja tych 2-ch zniżek. Otóż okazuje się, że obecnie urzędnikowi państwowem służy jedynie zniżka na t. zw. pociągi dalekobieżne, zaś na pociągi podmiejskie, na które cena biletu jest ogólnie dla wszystkich cokolwiek niższa od zwykłej taryfy, ulga urzędnikowi nie przysługuje, gdyż przeprowadzono zasadę nieudzielania 2-ch zniżek.

Ponieważ do tej, oddalonej o 19 km. od stolicy miejscowości, kursują *jedynie* pociągi podmiejskie, urzędnik więc zmuszony jest albo płacić cały bilet,

albo wykupić bilet ulgowy na pociągi dalekobieżne. Naturalnie wybiera się to drugie, gdyż różnica w cenie jest dość znaczna, bo cały bilet miesięczny na pociągi podmiejskie kosztuje 25 zł. 60 r.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i ten fakt, że wówczas, gdy obniżono taryfę kolejową dla wszystkich obywateli państwa, dla nas, urzędników państwowych, pozostawiono nadal 50% zniżkę przy przejazdach kolejami, ale... według starej, nieobniżonej taryfy, co równa się przyznaniu ulgi wynoszącej tylko 33%.

Takim oto kosztem opłaciliśmy ulgi kolejowe dla naszych rodzin. Nie trudno wyliczyć, że różnica w cenie biletu, wynosząca w przytoczonym wyżej przykładzie kwotę 78 zł. rocznie, w żadnym wypadku nie stanowi ulgi dla żony urzędnika, gdyż sam urzędnik już z nawiązką tę ulgę opłacił ze swych podwyższonych opłat za bilet miesięczny, korzystanie zaś z ulgowego biletu przez żonę urzędnika, nawet raz w roku, jest bardzo problematyczne ze względu na zubożenie stanu urzędniczego.

W obecnym czasie tylokrotnie dokonywanych obniżek poborów, odebraniu pomocy lekarskiej, udziału sfer urzędniczych w subskrypcji pożyczki narodowej i dotkliwego dla urzędników niższych przeszeregowania, dochodzi jeszcze bolesna dla zamieszkałych na prowincjach urzędników „obniżka“ taryfy kolejowej.

Jeżeli jeszcze dodamy tu nowe przepisy o zakładach ubezpieczeń, które, jak należy przewidywać, są niczem innem, jak dążeniem do nowego podwyższenia stawek ubezpieczeniowych służby domowej, a są przecież urzędnicy, którzy ze względu na całodzienną pracę zmuszeni są trzymać „pomocnicę domową“, będziemy mieli nader tragiczny obraz obecnego bytu urzędnika i jego rodziny.

Z życia związków

WARSZAWA. — *Wieczór karnawałowy.* — Dnia 10 lutego r. b. odbędzie się w salonach Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie (ul. Nowy Świat 67) doroczny wieczór karnawałowy Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich okręgu warszawskiego pod protektoratem ***JWP. Ministra Sprawiedliwości Czesława Michałowskiego* i *JWP. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Leona Supińskiego.***

Planowo zorganizowana i sprężyście prowadzona sprzedaż biletów pozwala wróżyć niewątpliwe powodzenie finansowe imprezy, dochód z której przeznaczony będzie na powiększenie funduszu zapomóg bezzwrotnych.

WARSZAWA. — *Wycieczka do Zakopanego.* — Dn. 6—8 stycznia r. b. zorganizowana została przez Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich okręgu warszawskiego wycieczka do Zakopanego. Niskie koszty przejazdu i utrzymanie, nie przekraczające 24 złotych i częściowo pokryte bezzwrotnie przez Zarząd Stowarzyszenia, ściągnęły zgórą trzydziestu uczestników wycieczki, których poprowadził kol. Józef Nowak.

Stwierdzić należy, że działalność Zarządu Stowarzyszenia Warszawskiego, zmierzająca do dostarczenia koleżankom i kolegom niekosztownego wypoczynku oraz zdrowej rozrywki, zyskuje coraz większe koło zwolenników wśród członków naszej organizacji.

To też powodzenie podobnych imprez (wycieczka zeszłoroczna do Gdyni, wycieczki podmiejskie) winno zachęcić władze Stowarzyszenia do dalszych poczynań w tym kierunku.

Przegląd prasy zawodowej

„GŁOS SĄDOWNICTWA“ w rubryce „Przegląd czasopism prawniczych“ zamieszcza stale recenzje o „Apelu“. W numerze 12/33 r. tego pisma znajduje się następująca wzmianka o „Apelu“:

> „Apel“ organ Centr. Związku Zrzeszeń Urzędn. Sąd. Nr. 10 tego czasopisma poza sprawami, związanemi z Pożyczką Narodową, oraz sprawą społecznej pracy zrzeszeniowej, którą stale gorąco „Apel“ propaguje, omawia nową ustawę uposażeniową, przytaczając memorjał, złożony w sprawie uposażenia p. Ministrowi Sprawiedliwości, oraz akcję w tej sprawie Centralnej Rady Pracowniczej.
>
> Nr. 11 „Apelu“ omawia wyczerpująco w dalszym ciągu aktualną sprawę nowej ustawy uposażeniowej, przyczem przytacza memorjał w tej sprawie Centralnej Rady Pracowniczej oraz złożony przez nią w Prezydjum Rady Ministrów projekt przepisów wykonawczych, zawierających zasady zaszeregowania. Tę samą sprawę z zasadniczego punktu widzenia rozważa p. J. Przyłuski w artykule: „Dobra płaca — dla dobrych urzędników“.

W nr. 1/34 r. „Głosu Sądownictwa“ znajduje się artykuł redakcyjny p. t. „Nowe uposażenia sądownicze“. Uważając, że sprawa uposażenia funkcjonarjuszów państwowych jest zagadnieniem nietylko zawodowem, ale i społecznem, „Głos Sądownictwa“ analizuje szczegółowo poszczególne przepisy tej ustawy, słusznie zupełnie zaznaczając, że wobec ramowości tej ustawy, cały punkt ciężkości przerzucony jest na rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów. „Głos Sądownictwa“ przedewszystkiem zajmuje się skasowaniem dodatków rodzinnych, wychodząc ze słusznego zupełnie stanowiska, iż:

jeżeli chodzi o unormowaną w poprzednich ustawach sprawę dodatków rodzinnych, to miała ona duże znaczenie, szczególnie dla niższych kategoryj uposażeniowych, a leżała w płaszczyźnie zagadnień natury społecznej, branych pod uwagę w szerokich rozmiarach w innych państwach Europy. Sprawa ta i w naszych polskich stosunkach jest całkowicie aktualną (prof. dr. T. Janiszewski, b. minister zdrowia „Polska idea państwowa a polityka populacyjna". Zagadnienie rasy. Wrzesień 1933 r.). Czynnik ten, wyeliminowany (prócz zasiłków dla utrzymujących liczniejsze rodziny) z obecnych ustaw uposażeniowych, znalazł jednak uwzględnienie w ustawie, dotyczącej uposażenia wojska (Dz. Ust. Nr. 86 poz. 664), a przewidującej odrębne normy dla samotnych i utrzymujących rodziny.

Co się tyczy dodatku funkcyjnego, to „Głos Sądownictwa" zaznacza, że:

aczkolwiek ogólna ustawa uposażeniowa funkcjonarjuszów państwowych przewiduje cały szereg dodatków, to okoliczność ta nie ma dla sądownictwa istotnego znaczenia. Tak zwane dodatki funkcyjne dotyczą kierowniczych stanowisk prezesów, wiceprezesów, prokuratorów, kierowników sądów grodzkich, nie obejmują zaś ogółu sędziów i prokuratorów. Dodatki te (funkcyjne) w 11 swych stawkach objęły dużą ilość stanowisk, w dziedzinie jednak Ministerstwa Sprawiedliwości poza więziennictwem — wyłącznie tylko Kierownika Nadzoru Prokuratorskiego i Kierownika Biura Orzecznictwa w Sądzie Najwyższym *(nie przyznane one zostały zupełnie kierownikom sekretarjatów sądowych i prokuratorskich).*

„PRZEGLĄD NOTARJALNY" (Nr. 1) między innemi zawiera ciekawą pracę dra Jana Sławskiego p. t. „Forma zewnętrzna aktów notarjalnych".

„NOTARJAT — HIPOTEKA" (Nr. 1-2) w artykule „Inteligencja na tle kryzysu i bezrobocia" porusza żywotny dla inteligencji pracującej problem braku pracy i wyraża zapatrywanie, że:

w walce z bezrobociem i w dążeniu do zwiększenia stanu zatrudnienia, w staraniu przywrócenia społeczeństwu pełnowartościowych konsumentów i odciążenia temu społeczeństwu konieczności utrzymywania tysięcy głodujących obywateli — pracowników umysłowych, rząd i społeczeństwo, zrzeszone organizacje muszą iść w dwóch kierunkach: w kierunku przerzucenia znacznych mas bezrobotnych inteligentów do nowych, niewyzyskanych dotychczas przez nich dziedzin pracy, wymienionych przykładowo powyżej, oraz do rozszerzenia ustawowego obowiązku prowadzenia rachunkowości handlowej, jako podstawy rachunku gospodarki społecznej. W pierwszym wypadku należy umożliwić przeszkolenie do nowych zawodów licznych rzesz pracowników umysłowych, i tu należy powitać z całem uznaniem nowopowstały z inicjatywy Unji Pracowników Umysłowych „Instytut Oświaty Pracowniczej", który właśnie postawił sobie za zadanie studja nad położeniem bezrobotnej inteligencji i znalezieniem środków jej zatrudnienia, oraz urządzeniem całego szeregu bezpłatnych kursów dla przeszkolenia szerokich warstw pracowniczych. W drugim wypadku należy spowodować zainteresowanie czynników miarodajnych i zbadanie przez nich możliwości wprowadzenia rozporządzeń, zmierzających do konieczności upowszechnienia obowiązku prowadzenia rachunkowości handlowej przez naszersze warstwy handlowe, przemysłowe i rolnicze.

Bez wprowadzenia tych dwóch zasadniczych warunków: rozszerzenia terenów pracy dla inteligencji i częściowego przerzucenia pracowników umysłowych do nowych dziedzin pracy, niema mowy o skutecznem zwalczaniu bezrobocia wśród inteligencji zawodowej, nie będzie wyjścia z jej impasu społecznego i będziemy świadkami wielkiej deklasacji polskiej inteligencji zawodowej i jej powolnego zaniku.

J. P.

Przegląd ustawodawstwa

DZIENNIK USTAW RZ. P. 1934 R.

Nr. 2, poz. 5 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 4 stycznia 1934 r. *o wprowadzeniu w życie przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu upominawczem* na obszarze Sądu Okr. w Kaliszu.

Nr. 4, poz. 23 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 1 stycznia 1934 r. *o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe"*. (patrz poz. 24/34 — uposażenie).

„ poz. 25 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r. *o stosunku służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta Telegraf i Telefon"* (patrz poz. 26/34 — uposażenie).

Nr. 5, poz. 38 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 15 stycznia 1934 r. w sprawie *organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców.*

Nr. 7, poz. 56 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 18 stycznia 1934 r. w sprawie *klasyfikacji więzień.*

Nr. 8, poz. 63 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20 stycznia 1934 r. *sprawie terminu płatności uposażenia.*

„ poz. 64 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20 stycznia 1934 r. *o zaopatrzeniu emerytalnem prowizorycznych funkcjonarjuszów państwowych.*

Nr. 9, poz. 76 — Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dn. 20 stycznia 1934 r. w porozumieniu z Min. Spr. Wojsk. *o ulgach dla osób wojskowych i ich rodzin przy przejazdach kolejami państw.*

Nr. 10, poz. 79 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 stycznia 1934 r. *o ulgach dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów oraz asesorów i aplikantów sąd. przy przejazdach kolejami państw.*

„ poz. 81 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 stycznia 1934 r. *o państwowej pomocy lekarskiej* dla funkcj. państwowych, sędziów, prokurato-

rów, oficerów i szeregowych Policji Państw., członków ich rodzin oraz emerytów.

„ poz. 82 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 stycznia 1934 r. *o połatach za mieszkanie*, zajmowane przez funkcjonarjuszów państw. w budynkach państwowych.

„ poz. 84 — Rozporządzenie Ministra Sprawiedl. z dnia 30 stycznia 1934 r. *o doręczaniu pism sądowych* przez pocztę w postępowaniu karnem i cywilnem.

Obwieszczenie

Do Rejestru Spółdzielni RS. X. 1403 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 9 stycznia 1934 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie:

„Spółdzielnia Pożyczkowo-Oszczędnościowa Urzędników Sądowych w Warszawie z odpowiedzialnością ograniczoną". Na posiedzeniu Rady Nadzorczej z dnia 26 października 1933 r. do Zarządu wybrani zostali: Aleksander Odrobiński, Plac Wilsona 4, Józef Nowakowski Chmielna 104, Kazimierz Nowicki, Ryszard Toczyski, dwaj ostatni Miodowa 15, wszyscy z Warszawy. Usunięcie postanowienia o zastępcach uchwalono na Walnem Zgromadzeniu z dnia 21 października 1933 r.".

Warszawa, dnia 9 stycznia 1934 r.

Sąd Okręgowy, Wydz. IV.

Ś. † p.

Kazimierz Tomaszewski

Dnia 11 grudnia 1933 r. ubył z naszego grona ś. p. Kazimierz Tomaszewski, naczelny sekretarz Wydz. Karnego Sądu Okręgowego w Płocku, przeżywszy zaledwie 41 lat.

Lwią część swego życia spędził zmarły w wojsku, biorąc udział w randze oficera w wojnie światowej na froncie rosyjsko-austrjackim, następnie walcząc w obronie Ojczyzny jako podporucznik 35 p.p. i komendant garnizonu w Krzemieńcu podczas inwazji bolszewickiej, kierując w międzyczasie, w charakterze dowódcy II kompanji P. O. W. w Płocku rozbrajaniem Niemców w r. 1918.

Służbę w sądownictwie rozpoczął ś. p. Kazimierz Tomaszewski w r. 1921, pracując początkowo w hipotece, później zaś w Wydz. Karnym Sądu Okręgowego w Płocku, gdzie ostatnio zajmował stanowisko kierownicze.

Jako urzędnik niezwykle sumienny i pracowity, był on wzorem systematyczności i wszechstronności. Oddany całą duszą swej pracy, wkładał w nią wszystkie siły, to też nieubłagana śmierć zabrała go niemal z posterunku, zmarł bowiem po kilkodniowej chorobie, pozostawiając po sobie szczery żal nietylko zwierzchników, kolegów i koleżanek, ale wszystkich tych, którzy go znali.

Oprócz pracy zawodowej, której z zamiłowaniem się poświęcał, ś. p. Kazimierz Tomaszewski pogłębiał stale swą i tak bogatą wiedzę prawniczą, nadto zaś brał również czynny udział w życiu społecznem. Przez kilka lat był prezesem Stowarzyszenia Urzędników Sądowych w Płocku i z jego ramienia niejednokrotnie brał udział w zjazdach delegatów Stowarzyszeń, na których wybitne cechy jego, jako kolegi i człowieka, mieliśmy sposobność bliżej poznać. Prócz tego przez dłuższy okres czasu piastował mandat członka Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Płocku i współdziałał w pracach Związku Oficerów Rezerwy w Płocku, którego był członkiem założycielem.

W uznaniu zasług w dziele nad odzyskaniem niepodległości i odbudowaniem Państwa, ś. p. Kazimierz Tomaszewski odznaczony był Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za udział w wojnie i odznaką za dziesięcioletnią pracę na służbie państwowej.

W życiu prywatnem skromny i cichy był wzorowym ojcem i mężem, oraz gorliwym opiekunem całej rodziny.

Ze śmiercią jego odszedł z tego świata zasłużony żołnierz i obywatel, niezastąpiony pracownik i kierownik biura, dobry i uczynny kolega, człowiek o rzadko spotykanym dziś charakterze.

Pogrzeb jego zamienił się w wielką manifestację żałobną dla wszystkich jego zalet.

Pożegnany nad otwartą mogiłą przez prezesa S. O. W. Krzętowskiego i prokuratora S. O. W. Szczycińskiego, ś. p. Kazimierz Tomaszewski spoczął snem wiecznym w polskiej ziemi, dla której swój krótki żywot tak ofiarnie spędził.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Urzędników Sądowych Okręgu Płockiego.

Związek Sądowych Urzędników Średnich i Kancelaryjnych okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu,

zwołuje po myśli § 20 statutu

WALNE ZEBRANIE

które odędzie się w Poznaniu, dnia 4 marca 1934 r. o godz. 10 rano w sali Klubu Urzędniczego przy ul. Fredry 12, I-sze p.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności dotychczasowego Zarządu i Wydziału.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1933 oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi.
4. Załatwienie spraw bieżących.
5. Wybór Zarządu i Wydziału oraz Komisji Szkontrującej na rok 1934.
6. Wnioski i interpelacje.

W myśl § 22 obowiązującego statutu do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia wymagana jest obecność przynajmniej połowy członków rzeczywistych, mających prawo wybieralności i wyboru.

Gdyby o godz. 10 rano nie zjawiła się odpowiednia ilość członków, natenczas odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 przed poł. ponowne Walne Zgromadzenie, które rozstrzyga bez względu na ilość obecnych.

W myśl § 21 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu przysługuje tylko członkom zwyczajnym, którzy o ile zamieszkują w Poznaniu, muszą jawić się osobiście, zaś członkowie zamiejscowi mogą zastępować wszystkich członków swego okręgu. Członek zalegający z trzema składkami, traci prawo głosu (§ 8 statutu).

PP. Kolegów i Koleżanki, tak miejscowych, jak też pozamiejscowych zapraszamy do jak najliczniejszego udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Prezes: (—) *W. Hostyński.*

Sekretarz: (—) *K. Mrówczyński*

Redakcja i Administracja (tel. 11-10-76), Warszawa, pl. Krasińskich 5.	Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—12, z wyjątkiem niedziel i świąt	**Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595**

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr., podwójnego 1 zł.

Str. — 300 zł.; ½ str. — 150 zł.; ¼ str. — 75 zł.; ⅛ str. — 40 zł.	Ogłoszenia: Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: str. — 400 zł.; ½ str. — 200 zł.	Ogłoszenia przyjmuje i za dział ogłoszeniowy odpowiada: *Józef Czuwała.* Warszawa, Plac Krasińskich 5 (od g. 8—15) i Wileńska 11 m. 63 (od 16—20) tel. 11-14-24 dod. Rachuba

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOWN. SAMORZ. TERYT. R. P.
WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH 6.
TELEFON Nr. 11-44-04